

Sygn. akt II K 1188/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 2017 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku w II Wydziale Karnym

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Andrzej Haliński

Protokolant: sekr. sąd. Karolina Zubrzycka

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. – nie stawiał się zawiadomiony prawidłowo po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 20 kwietnia, 20 lipca, 25 sierpnia i 02 listopada 2017 r.

sprawy:

**K. B., syna L. i H. z domu N., urodzonego w dniu (...) w G.**

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 25.08.2016 r. w G. poprzez oblanie rozpuszczalnikiem spowodował u D. P. obrażenia ciała w postaci oparzenia chemicznego oka lewego w postaci obrzęku spojówek powiekowych i erozji rogówki, któremu towarzyszyło wzmożone ciśnienie śródgłokowe oraz obniżenie ostrości wzroku, co spowodowało u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas dłuższy niż siedem dni

tj. o przestępstwo z art. 157 § 1 kk;

II. w dniu 25.08.2016 r. w G. poprzez oblanie rozpuszczalnikiem spowodował u P. S. obrażenia ciała w postaci oparzeń termicznych i chemicznych oka i przydatków oka, co spowodowało u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządu ciała na czas nie dłuższy niż siedem dni

tj. o przestępstwo z art. 157 § 2 kk

I. oskarżonego K. B. uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia z tymi dodatkowymi ustaleniami, iż naruszenie czynności narządu ciała pokrzywdzonego D. P. dotyczyło narządu wzroku, zaś oskarżony czynu tego dopuścił się mając ograniczoną w znacznym stopniu zdolność rozpoznania znaczenia czynu i zdolność do pokierowania swoim postępowaniem, czyn ten kwalifikuje jako występki z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk i za to na podstawie art. 157 § 1 kk wymierza oskarżonemu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

II. oskarżonego K. B. uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie II aktu oskarżenia z tymi dodatkowymi ustaleniami, iż obrażenia ciała pokrzywdzonego P. S. skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała (narządu wzroku) i rozstrojem zdrowia na czas nie dłuższy niż siedem dni, zaś oskarżony czynu tego dopuścił się mając ograniczoną w znacznym stopniu zdolność rozpoznania znaczenia czynu i zdolność do pokierowania swoim postępowaniem, czyn ten kwalifikuje jako występki z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 31 § 2 kk i za to na podstawie art. 157 § 2 kk wymierza oskarżonemu karę 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85 § 1 i 2 kk, art. 86 § 1 kk łączy orzeczone wobec oskarżonego K. B. w punktach I i II wyroku jednostkowe kary pozbawienia wolności i wymierza oskarżonemu karę łączną 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego w punkcie III wyroku kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawieszca na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata;

V. na podstawie art. 73 § 1 kk w okresie próby oddaje oskarżonego K. B. pod dozór kuratora sądowego;

VI. na podstawie art. 72 § 1 pkt 6 i 6a kk zobowiązuje oskarżonego K. B. do poddania się terapii uzależnień w związku ze stwierdzonym uzależnieniem od substancji psychoaktywnych oraz terapii psychiatrycznej;

VII. na podstawie art. 44 § 2 kk orzeka wobec oskarżonego przepadek dowodów rzeczowych w postaci wiatrówki z lunetą i instrukcji obsługi wiatrówki z gwarancją, opisanych w wykazie dowodów rzeczowych nr (...) pod pozycjami 1 i 2 (karta 64 akt sprawy);

VIII. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jedn. Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.) oraz § 17 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pkt 3, § 20, § 2 i § 4 ust. 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 03 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r. poz. 1714) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. Ł. L. kwotę 1.047,96 zł (jednego tysiąca czterdziestu siedmiu złotych 96/100) brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

IX. na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk, art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zwalnia oskarżonego K. B. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości, w tym opłaty.

Sygn. akt II K 1188/16

## UZASADNIENIE

***Sąd w oparciu o zgromadzony w sprawie i ujawniony w toku przewodu sądowego materiał dowodowy ustalił następujący stan faktyczny:***

Wieczorem w dniu 24 sierpnia 2016 r. D. P. gościł u siebie w mieszkaniu przy ul. (...) w G. swojego kolegę P. S.. Około godz. 01:00 w nocy już 25 sierpnia 2016 r. obaj wymienieni wyszli pod klatkę schodową do samochodu należącego do P. S., który zamierzał udać się do domu, zaś D. P. go odprowadzał. Gdy obaj znajdowali się już przy samochodzie, zauważyli stojący na parapecie mieszkania znajdującego się w sąsiedniej klatce przy ul. (...) włączony i ustawiony ekranem na zewnątrz telewizor, co było na tyle zaskakującym widokiem, że przez chwilę patrzyli się w to okno. Wówczas po chwili z okna tego wychylił się mieszkający we wskazanym lokalu K. B., zaczął krzyczeć w stronę mężczyzn, aby wynosili się z tego miejsca, a następnie wystawił przez okno wiatrówkę, po czym oddał z niej jeden strzał w kierunku stojących na dole mężczyzn, nie trafiając jednak żadnego z nich i nie powodując im krzywdy. D. P. zaczął wówczas krzyczeć w stronę strzelającego, o co mu chodzi, K. B. również nadal krzyczał w stronę obu mężczyzn w sposób nie do końca dla nich zrozumiały, żądając, aby odjechali z tego miejsca, a na koniec informując ich, że zaraz do nich zejdzie. Następnie P. S. przypomniał sobie, iż w bagażniku swojego samochodu ma rower D. P., po czym obaj zanieśli go do piwnicy D. P., ten ostatni ponadto zaprowadził do mieszkania wyprowadzonego wcześniej na spacer psa.

Następnie D. P. i P. S. ponownie wyszli przed klatkę schodową do samochodu tego drugiego, gdzie zapalili papierosy, zaś P. S. miał po chwili odjechać. Po chwili pod klatkę schodową wyszedł również K. B., który ponownie żądał od obu mężczyzn, aby opuścili to miejsce, i zaczął iść w ich stronę. D. P. również zaczął iść w jego kierunku mówiąc do niego, aby się uspokoił. Po chwili K. B. wyjął z kieszeni metalowy przedmiot, wówczas D. P. zaczął się wycofywać, zaś P. S. powiedział do niego, aby wsiadł do samochodu. D. P. po chwili zorientował się, że wyjęty przez K. B. przedmiot to kajdanki, w związku z czym ponownie do niego podszedł mówiąc do niego, żeby poszedł do domu i ich nie prowokował. W tym momencie K. B. wyjął z kieszeni plastikową butelkę, w której znajdował się rozpuszczalnik, i po odkręceniu nakrętki chlusnął nim w kierunku twarzy D. P., oblewając ją. D. P. od razu poczuł pieczenie lewego oka, po czym doszło do szarpaniny pomiędzy nim a K. B.. W tym momencie P. S., stojący wcześniej obok swojego samochodu, a

nawet już przez chwilę siedzący w nim, ruszył na pomoc swojemu koledze, zaś gdy zbliżał się do K. B., ten chlusnął ze wskazanej wyżej butelki rozpuszczalnikiem w stronę twarzy P. S., również ją oblewając. P. S. pomimo tego włączył się w szarpaninę, zaś po chwili K. B. uciekł do klatki schodowej. Z uwagi na okoliczność, iż D. P. mocno piekło oko, P. S. zawiózł go do Szpitala w G. Z..

/Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego K. B. k. 38, 83, 192-193; zeznania świadka D. P. k. 9v.-11, 147-148, 151; zeznania świadka P. S. k. 43, 50v.-51, 178; częściowo zeznania świadka A. P. k. 1v.-2, 150; częściowo zeznania świadka M. T. (1) k. 218; tablica poglądowa k. 49/

Poprzez opisane wyżej zachowanie, polegające na oblaniu rozpuszczalnikiem twarzy, K. B. spowodował u D. P. obrażenia ciała w postaci oparzenia chemicznego oka lewego w postaci obrzęku spojówek powiekowych i erozji rogówki, któremu towarzyszyło wzmożone ciśnienie śródgątkowe oraz obniżenie ostrości wzroku, co spowodowało u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządu ciała (narządu wzroku) i rozstrój zdrowia na czas dłuższy niż siedem dni. Ponadto spowodował u P. S. obrażenia ciała w postaci oparzeń termicznych i chemicznych oka i przydatków oka, co spowodowało u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządu ciała (narządu wzroku) i rozstrój zdrowia na czas nie dłuższy niż siedem dni.

/Dowód: opinia sądowo-lekarska dot. D. P. k. 17-18; dokumentacja medyczna dot. D. P. k. 5; opinia sądowo-lekarska dot. P. S. k. 66; dokumentacja medyczna dot. P. S. k. 45/

W dniu 29 sierpnia 2016 r. funkcjonariusze Policji dokonali zatrzymania osoby K. B., został on również przeszukany i przeszukano zajmowane przez niego mieszkanie. W jego mieszkaniu ujawniono wiatrówkę z lunetą oraz instrukcję obsługi do niej wraz z gwarancją.

/Dowód: protokół zatrzymania osoby K. B. k. 22; protokół przeszukania osoby K. B. k. 24-26; protokół przeszukania mieszkania k. 27-30; dokumentacja fotograficzna k. 57-59/

Prokurator Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. oskarżył K. B. o to, że:

III. w dniu 25.08.2016 r. w G. poprzez oblanie rozpuszczalnikiem spowodował u D. P. obrażenia ciała w postaci oparzenia chemicznego oka lewego w postaci obrzęku spojówek powiekowych i erozji rogówki, któremu towarzyszyło wzmożone ciśnienie śródgątkowe oraz obniżenie ostrości wzroku, co spowodowało u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas dłuższy niż siedem dni, tj. o przestępstwo z art. 157 § 1 kk;

IV. w dniu 25.08.2016 r. w G. poprzez oblanie rozpuszczalnikiem spowodował u P. S. obrażenia ciała w postaci oparzeń termicznych i chemicznych oka i przydatków oka, co spowodowało u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządu ciała na czas nie dłuższy niż siedem dni, tj. o przestępstwo z art. 157 § 2 kk.

/Akt oskarżenia k. 94-95/

Oskarżony K. B. jest bezdzietnym kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu. Posiada wykształcenie zawodowe, jego zawód wyuczony to ślusarz spawacz. Przed aresztowaniem w innej sprawie wykonywał prace dorywcze, z których uzyskiwał dochody w wysokości 150 zł miesięcznie, nie posiada majątku. Stan zdrowia oskarżonego jest dobry, leczyl się on psychiatrycznie, nie deklaruje leczenia odwykowego, odnośnie uzależnień wskazuje, że stale odurza się rozpuszczalnikami. K. B. nie był jak dotychczas karany.

/Dowód: dane o oskarżonym k. 36-37; dane o karalności k. 213-215/

Z uwagi na pojawienie się w toku postępowania wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego K. B. w czasie popełnienia zarzucanych mu czynów oraz w toku postępowania, zasięgnięto opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. W wydanej pisemnej opinii sądowo-psychiatrycznej biegli zgodnie stwierdzili, że u K. B. występują zaburzenia zachowania i psychiczne spowodowane używaniem substancji psychoaktywnych, manifestujące się zespołem uzależnienia, w wywiadzie także okresowe zaburzenia psychotyczne. Oskarżony prezentuje także

cechy zaburzonej osobowości i cechy psychodegradacji. K. B. zna działanie substancji psychoaktywnych na swój organizm, był w związku z ich zażywaniem wielokrotnie hospitalizowany i informowany o konieczności przestrzegania abstynencji i kontynuowania regularnego leczenia psychiatrycznego i odwykowego, do zaleceń tych nie dostosowywał się rzetelnie i nie przestrzegał długotrwałej abstynencji. Brak podstaw do przyjęcia, aby oskarżony w inkryminowanym czasie znajdował się w stanie ostrych zaburzeń psychotycznych czy jakościowych zaburzeń świadomości, natomiast z uwagi na stwierdzone odchylenia w stanie psychicznym K. B. w odniesieniu do zarzucanych mu czynów miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem. Ponadto biegli wskazali na potrzebę podjęcia przez oskarżonego leczenia psychiatrycznego i odwykowego. W wydanej następnie ustnej opinii uzupełniającej biegli wskazali, że oskarżony w odniesieniu do zarzucanych mu czynów miał również ograniczoną w znacznym stopniu zdolność do rozpoznania znaczenia czynów.

/Dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 86-90, 149/

Oskarżony K. B., przesłuchany po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego, przyznał się do popełnienia zarzucanego mu wówczas czynu objętego następnie zarzutem z punktu I aktu oskarżenia i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

Przesłuchany po raz kolejny w toku postępowania przygotowawczego oskarżony K. B. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu wówczas czynu objętego następnie zarzutem z punktu II aktu oskarżenia i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

Przesłuchany na rozprawie oskarżony K. B. przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Odpowiadając na pytania wyjaśnił jednak, że też się bronił, że uderzył, ale tamten też go uderzył i wtedy oddał mu. Wskazał, że w pierw prosił, żeby odjechali spod klatki, i doszło do szarpaniny, tamten powiedział, że ma odejść, i zaczęli się lekko szarpać, oddał jednemu z nich. Stwierdził, że miał przy sobie rozpuszczalnik, który nosi, gdyż przydaje mu się do złomu, szarpali się, miał ten rozpuszczalnik w kieszeni i chlapnął tamtego, trząsnął, nakrętka się otworzyła i chlapnął tak w policzek, na pół twarzy. Doprecyzował, że szarpał się z jednym z nich, zaś drugi stał obok samochodu, a chlapnął tego, z którym się szarpał, tamten do niego podbiegł, wepchnął go w drzwi od domofonu, aż kucnął, po czym wstał, wyciągnął butelkę i stało się to, co mówił. Dodał, że tego drugiego nie chlapnął tym rozpuszczalnikiem, bo on stał dużo dalej, w odległości około 15 metrów od nich. Wskazał ponadto, że zwracał im wcześniej uwagę przez okno, pierwszy raz widział ich idąc z workiem, ale wtedy mówili, że zaraz jada, potem zobaczył ich przez okno i powiedział drugi raz, żeby pojechali, potem zszedł do nich, żeby być bliżej, i kolejny raz powiedział im, że pojechali, a wtedy oni odpowiedzieli „sam se idź” i zaczęli się szarpać. Dodał, że mogło być tak, że miał wiatrówkę w rękach, ale miał ją na ścianie, jak wyglądał przez okno, to nie miał tej wiatrówki. Wskazał ponadto, że ten drugi w ogóle nie podchodził i stał przy samochodzie, a tylko ten jeden zepchnął go w stronę klatki schodowej i wtedy miał tę butelkę, ten rozpuszczalnik działa jak gaz łzawiący, jest przeznaczony do rąk i pędzli lakierniczych, był w plastikowej butelce 0,5 litra po C.-Coli, miał go, bo zawsze go nosi, miał go trochę odkręconego i on tak wyleciał z kurkiem. Stwierdził, że jak schodził na dół, to nie chciał ich oblewać, zaś ten rozpuszczalnik wziął na dół, bo może jeszcze gdzieś by szedł.

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonego K. B. k. 38, 83, 192-193/

### **Sąd zważył, co następuje:**

W ocenie Sądu analiza zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego pozwala na jednoznaczne uznanie, że oskarżony K. B. dopuścił się popełnienia obu czynów zarzucanych mu w akcie oskarżenia, Sąd doprecyzował i uzupełnił jedynie opisy przedmiotowych czynów tak, aby w pełni oddawały one okoliczności wynikające ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności w zakresie skutków działania oskarżonego w sferze stanu zdrowia pokrzywdzonych, oraz przy uwzględnieniu wniosków opinii sądowo-psychiatrycznej dotyczącej oskarżonego.

Do powyższego wniosku Sąd doszedł po dokonaniu analizy całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Dokonując ustaleń Sąd opierał się przede wszystkim na zeznaniach pokrzywdzonych D. P. i P. S., przy czym zeznania tych świadków, ze wskazanymi dalej drobnymi zastrzeżeniami, Sąd uznał za wiarygodne, albowiem były one co do zasady jasne, logiczne, spójne oraz konsekwentne. Świadczy o tym fakt, że świadkowie ci byli bezpośrednimi uczestnikami zdarzenia w miejscu, w którym doszło do popełnienia przestępstw zarzucanych oskarżonemu, i stąd szczególna waga znaczenia ich zeznań dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd natomiast jedynie częściowo uwzględnił zeznania świadków A. P. i M. T. (2), tj. matki D. P. oraz funkcjonariuszki Policji, która dokonywała wstępnych czynności w postępowaniu w niniejszej sprawie, którzy to świadkowie nie byli bezpośrednimi uczestnikami zdarzenia z dnia 25 sierpnia 2016 r., zaś swoje zeznania opierali na relacjach uzyskanych od pokrzywdzonego D. P., nieco je jednak zdaniem Sądu przeinaczając.

Podobnie jako jedynie częściowo wiarygodne Sąd ocenił wyjaśnienia oskarżonego K. B.. W ocenie Sądu należy je uznać za wiarygodne jedynie w tym zakresie, w jakim korespondują one z innymi, uznanymi za wiarygodne dowodami. Natomiast w pozostałej części, jako sprzeczne z innymi dowodami, a po części także nielogiczne, należy uznać je za niewiarygodne. Zdaniem Sądu wyjaśnienia oskarżonego w tej części stanowią przejaw przyjętej przez niego linii obrony, mającej na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej za czyny zarzucane mu w niniejszym postępowaniu lub przynajmniej ograniczenie zakresu tej odpowiedzialności. Oczywistym jest bowiem, że oskarżony miał interes w celowym podawaniu w niniejszej sprawie takiej wersji zdarzenia, która była dla niego korzystna, nawet jeżeli nie była ona zgodna ze stanem rzeczywistym, a interesem tym była chęć uniknięcia lub ograniczenia zakresu odpowiedzialności karnej za zarzucane mu czyny i tym należy zdaniem Sądu tłumaczyć treść znacznej części wyjaśnień oskarżonego.

Istotne znaczenie dla dokonania ustaleń faktycznych, a w konsekwencji dla rozstrzygnięcia sprawy, miały dowody w postaci dokumentów, przede wszystkim dokumentacja medyczna i opinie sądowo-lekarskie dotyczące pokrzywdzonych oraz protokół przeszukania mieszkania oskarżonego. Przedmiotowe dokumenty, podobnie jak pozostałe dowody dokumentarne, zostały sporządzone we właściwej formie przez uprawnione do tego osoby, zaś ich autentyczność nie budzi wątpliwości Sądu, nie była również kwestionowana przez strony, przez co należało je potraktować jako pełnowartościowy materiał dowodowy. Dowody te miały istotne znaczenie dla ustalenia skutków zdarzenia objętego zarzutem w sferze stanu zdrowia pokrzywdzonych D. P. i P. S., ale także pośrednio potwierdzały zeznania pokrzywdzonych w kwestii użycia wobec nich przez oskarżonego wiatrówki.

Przechodząc do bardziej szczegółowego omówienia dowodów w pierwszej kolejności warto odnieść się do dowodów dokumentarnych, albowiem jak już wyżej wskazano w ocenie Sądu nie budziły one żadnych wątpliwości jako pełnowartościowy i obiektywny materiał dowodowy.

Spośród przedmiotowych dowodów należy wyróżnić dokumentację medyczną dotyczącą D. P. (k. 5), która stanowiła z kolei podstawę do sporządzenia opinii sądowo-lekarskiej (k. 17-18) dotyczącej tego pokrzywdzonego, oraz analogicznie dokumentację medyczną (k. 45) i opinię sądowo-lekarską (k. 66) dotyczące pokrzywdzonego P. S.. Dowody te stanowiły podstawę dokonania przez Sąd ustaleń dotyczących skutków zachowań przypisanych oskarżonemu w sferze stanu zdrowia pokrzywdzonych, a także możliwego mechanizmu powstania tych obrażeń. W tej pierwszej kwestii z przedmiotowych opinii w sposób jednoznaczny wynika, iż w wyniku zdarzenia z dnia 25 sierpnia 2016 r. i działania oskarżonego pokrzywdzeni odnieśli opisane w wyroku obrażenia. Z obu opinii wynika nadto zgodnie, że obrażenia te mogły powstać w okolicznościach podanych przez pokrzywdzonych, tj. w wyniku zdarzenia z dnia 25 sierpnia 2016 r. i w warunkach opisanych przez pokrzywdzonych. Zdaniem Sądu obie wskazane opinie są jasne, logiczne, zupełne, nie są również względem siebie sprzeczne, bowiem wnioski w nich wywiedzione wzajemnie się uzupełniają. Biorąc dodatkowo pod uwagę, że opinie sporządzili biegli posiadający wymaganą wiedzę specjalną, Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania wniosków zawartych w którejkolwiek z omawianych opinii.

Pozostałe dowody dokumentarne w postaci protokołu zatrzymania osoby K. B. (k. 22), protokołu przeszukania osoby K. B. (k. 24-26), protokołu przeszukania mieszkania oskarżonego (k. 27-30) i związanej z nim dokumentacji fotograficznej (k. 57-59) dokumentują przebieg czynności podjętych w dniu 29 sierpnia 2016 r. wobec oskarżonego K. B. przez funkcjonariuszy Policji. Wynika z nich w szczególności, że w mieszkaniu oskarżonego ujawniono wiatrówkę, co uprawdopodobnia zeznania pokrzywdzonych w kwestii użycia wobec nich przez oskarżonego z okna mieszkania

tego rodzaju broni, przy czym oskarżony nie kwestionował, iż broń taką posiadał, zaprzeczał jedynie jej użyciu. Pozostałe z wymienionych dowodów dokumentarnych mają drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Jeżeli chodzi o dowody w postaci zeznań świadków za najistotniejsze należy uznać dowody w postaci zeznań pokrzywdzonych D. P. i P. S.. Wynika to z okoliczności, iż zdarzenie, w ramach którego oskarżony dopuścił się objętych postawionymi mu zarzutami czynów, odbyło się z udziałem jedynie oskarżonego i właśnie tych osób. W konsekwencji Sąd ustalenia faktyczne co do przebiegu zdarzenia w zakresie najistotniejszym dla rozstrzygnięcia sprawy poczynił właśnie na podstawie zeznań wymienionych osób. W ocenie Sądu należy je uznać za wiarygodne, są bowiem jasne, logiczne oraz korespondują ze sobą oraz z dowodami w postaci dokumentów, po części także z pozostałymi dowodami.

Pokrzywdzony D. P. szczegółowo opisał zdarzenie objęte zarzutami. Z jego pierwszych zeznań wynika w szczególności, że oskarżony najpierw strzelił w kierunku jego i jego kolegi z wiatrówki z okna, przy czym doszło pomiędzy nimi do pierwszej wymiany zdań, następnie doszło do drugiej fazy zdarzenia już pod klatką schodową, po zejściu oskarżonego na dół, kiedy to oskarżony najpierw wyjął z kieszeni przedmiot w postaci kajdanek, następnie doszło do wymiany zdań pomiędzy omawianym pokrzywdzonym a oskarżonym po ich podejściu do siebie, kiedy to K. B. nagle wyjął z kieszeni plastikową butelkę i chlusnął w jego kierunku cieczą, którą po zapachu pokrzywdzony rozpoznał jako rozpuszczalnik, po czym poczuł pieczenie lewego oka. Z zeznań omawianego pokrzywdzonego wynika, że dopiero następnie doszło do szarpaniny pomiędzy nim a oskarżonym, do której włączył się P. S., po czym oskarżony po chwili uciekł do klatki schodowej. Na rozprawie D. P. zeznał podobnie, nieco uszczegóławiając pewne kwestie, zwłaszcza w trakcie odpowiedzi na pytania. W szczególności wskazał, że dostał zawartością butelki w oko i w jego ocenie napastnik chciał trafić tą cieczą w niego. Co do chronologii wydarzeń pokrzywdzony podkreślił, że najpierw było chluśnięcie cieczą z butelki, a potem szarpanina, nie odwrotnie, zaś oskarżony chlusnął w jego stronę zawartością butelki, a nie rzucił tą butelką. Po złożeniu zeznań przez jego matkę A. P. D. P. kategorycznie stwierdził przy tym, że jego matka nie była obecna przy zdarzeniu, otrzymała informacje o jego przebiegu już po fakcie i mogła je przekreślić, natomiast jego pierwsze złożone zeznania były świeże i dokładne.

Jedynym fragmentem zeznań pokrzywdzonego D. P., który nie zasługuje na uwzględnienie, jest podanie przez niego na rozprawie, iż jego kolega P. S. dostał tą samą cieczą w oko w tym samym momencie, co on, stojąc parę kroków za nim, niejako przypadkowo dostając resztkami cieczy użytej wobec jego osoby. Nie pokrywa się to z relacją pokrzywdzonego P. S., z której wynika, że został chluśnięty rozpuszczalnikiem przez oskarżonego już później, w wyniku ponownego jego użycia, i nie miało to charakteru przypadkowego. Dodać należy, że co do wskazanego fragmentu zdarzenia zdolność D. P. do jego obserwowania mogła być znacząco ograniczona, skoro chwilę wcześniej jego twarz, w tym oko, została obłana rozpuszczalnikiem i oko od razu zaczęło go piec, P. S. stał za nim i w konsekwencji D. P. zapewne go nie widział, zaś pokrzywdzony niewątpliwie swoją uwagę skoncentrował na znajdującym się przed nim K. B.. W konsekwencji podany fragment relacji D. P., w ocenie Sądu nie zasługujący na uwzględnienie, wynika zapewne bardziej z jego domysłów niż realnej obserwacji tej części zdarzenia. W ocenie Sądu nieścisłość ta nie rzutuje jednak na ocenę pozostałej części jego zeznań jako wiarygodnych.

Poza wspomnianą w poprzednim akapicie okolicznością pokrzywdzony P. S. złożył zeznania korespondujące z zeznaniami D. P. co do przebiegu zdarzenia objętego zarzutami. Również z jego relacji wynika, że najpierw doszło ze strony oskarżonego do strzału z wiatrówki oddanego z okna i wymiany zdań, następnie, po zejściu K. B. na dół, gdy D. P. podszedł do niego chcąc go uspokoić, oskarżony najpierw wyjął błyszczący, metaliczny przedmiot (były to zapewne kajdanki wskazane przez D. P., zaś P. S. mógł nie widzieć dokładnie tego przedmiotu, gdyż znajdował się wówczas w pewnej odległości), po czym wyjął z kieszeni kurtki pojemnik z jakąś cieczą i chlusnął nią D. P. w twarz. Omawiany pokrzywdzony wskazał, że wówczas ruszył na pomoc koledze, gdy był już blisko oskarżonego ten również go oblał cieczą z tego pojemnika, chlusnął nią w jego twarz, a następnie szarpali się z tym mężczyzną i potem uciekł on do klatki. W trakcie czynności okazania wizerunków z tablicy poglądowej dołączonej do akt sprawy (k. 49) P. S. jednoznacznie rozpoznał oskarżonego K. B. jako uczestnika opisanego przez niego zdarzenia. Na rozprawie P. S. zeznał jak poprzednio, podkreślając, że w jego ocenie chluśnięcie go płynem przez oskarżonego było specjalne i jego zdaniem oskarżony chciał go w ten sposób oślepić. Podobnie opisując chluśnięcie płynem D. P. wskazał, że oskarżony zrobił to

z odległości około metra i na pewno celował w głowę. P. S. podtrzymał również wówczas, że chluśnięcie ciecżą D. P. nastąpiło jeszcze przed szarpaniną i to właśnie przez nie doszło do tej szarpaniny.

W świetle powyższych dowodów pewne wątpliwości Sądu wzbudziła wiarygodność zeznań świadków A. P. i M. T. (1), albowiem nie do końca korespondują one z zeznaniami pokrzywdzonych, jak również z dowodami dokumentarnymi. Podkreślenia wymaga przy tym, że zdaniem Sądu wątpliwości te wynikają jednak nie tyle z celowego podania przez wskazanych świadków nieprawdy, ile z możliwości przeinaczenia przez nich podanej im przez D. P. relacji ze zdarzenia, albowiem to na niej świadkowi ci opierali treść swoich zeznań czy też sporządzonej notatki urzędowej (k. 6) w przypadku drugiego z tych świadków. Tym samym są to typowi świadkowie pośredni, nie uczestniczący w samym zdarzeniu objętym zarzutami. Warto przy tym zauważyć, że opierali oni swoje zeznania na relacji D. P. podanej zaraz po zdarzeniu, gdy był on w szpitalu i z pewnością martwił się przede wszystkim stanem swojego zdrowia, tak więc podana przez niego zarówno matce, jak i dokonującej rozpytania funkcjonariuszce Policji relacja mogła mieć charakter niepełny i jest to druga potencjalna możliwość powstania różnic pomiędzy zgodnymi i szczegółowymi zeznaniami pokrzywdzonych a zeznaniami omawianych świadków.

Z zeznań A. P., matki pokrzywdzonego D. P., wynika, że po strzale z wiatrówki jej syn i jego kolega zaczęli używać wobec strzelającego niecenzuralnych słów, czego zdaniem Sądu nie można wykluczyć, albowiem nie wykluczyli tego jednoznacznie sami pokrzywdzeni. Natomiast co do dalszej fazy zdarzenia, już po zejściu oskarżonego na dół, omawiana świadek zeznała, że gdy oskarżony zaczął wymachiwać w stronę chłopaków metalowym przedmiotem, prawdopodobnie kajdankami, „nie udało mu się tego dokonać” (trudno stwierdzić, co dokładnie świadek miała w tym miejscu na myśli), gdyż chłopcy odepchnęli go i upadł na ziemię (warto zauważyć, że wersja ta nie koresponduje nie tylko z zeznaniami pokrzywdzonych, ale nawet z wyjaśnieniami oskarżonego, który wskazał, że odepchnął go tylko D. P.), a wówczas mężczyzna ten wstał, wyjął z kieszeni jakiś pojemnik z płynem i rzucił nim w kierunku jej syna, w locie wylała się z niego ciecz, która oblała twarz jej syna, zaś oskarżony wtedy uciekł. Także w tym zakresie wersja podana przez świadka różni się od zeznań pokrzywdzonych, w świetle których oskarżony nie rzucił butelką, tylko chlusnął jej zawartością w twarz jednego i następnie drugiego pokrzywdzonego, przy czym rzucenie butelką opisane przez świadka wykluczałoby możliwość jej powtórnego użycia, zaś zdaniem Sądu byłoby zupełnie nieprawdopodobne, aby poprzez rzucenie butelką oskarżony mógł trafić rozpuszczalnikiem w twarz dwóch innych, i to stojących w pewnej odległości od siebie osób, co w świetle zeznań pokrzywdzonych i dowodów w postaci dokumentacji medycznej i opinii sądowno-lekarskich nie budzi wątpliwości. Zaznaczyć należy, iż także oskarżony wskazał bardziej na chluśnięcie płynem z butelki, nie zaś na jej rzucenie. Ponadto z zeznań A. P. nie wynika w ogóle, aby P. S. również został obłany rozpuszczalnikiem, co stoi w sprzeczności z omówionymi już i uznanymi za wiarygodne dowodami. Wszystkie te okoliczności podważają wiarygodność relacji podanej przez A. P., zaś zeznania złożone przez nią następnie na rozprawie wątpliwości tych nie usuwają. Omawiana świadek nie była wówczas w stanie podać, przez kogo dokładnie miał zostać popchnięty oskarżony, jak również stwierdziła, że P. S. w trakcie zdarzenia chyba nic się nie stało. Wskazała, że jej zeznania są oparte na relacjach obu pokrzywdzonych, podczas gdy we wskazanych wyżej fragmentach nie korespondują z zeznaniami żadnego z nich, by po chwili stwierdzić, że zostały oparte na rozmowie z synem w szpitalu.

Z kolei świadek M. T. (1), czyli funkcjonariusz Policji, która dokonała rozpytania D. P. co do przebiegu zdarzenia gdy przebywał on w szpitalu, przesłuchana dopiero na rozprawie nie była już w stanie podać szczegółów związanych z tą czynnością. Odniosła się bardziej to treści notatki urzędowej sporządzonej przez siebie i znajdującej się w aktach sprawy (k. 6), wskazując, iż jej sporządzenie nastąpiło na podstawie telefonicznej rozmowy z pokrzywdzonym D. P., jednakże dokładnego przebiegu tej rozmowy już nie pamiętała. Natomiast z treści przedmiotowej notatki wynika m. in., że po zejściu osoby strzelającej wcześniej z wiatrówki na dół miało dojść do szarpaniny pomiędzy tą osobą a D. P., w trakcie której osoba ta chlusnęła zawartością butelki wyjętej spod kurtki w kierunku D. P., w wyniku czego doszło do poparzenia oka tego ostatniego, po czym szarpanina nasiliła się, aż w pewnym momencie napastnik odpuścił i wrócił do mieszkania. Pomijając kwestię, że notatka niemal zupełnie pomija udział P. S. w zdarzeniu (co już samo w sobie potwierdza, że albo relacja zdana funkcjonariuszce ze zdarzenia przez D. P. była niepełna, albo też treść notatki

niedokładnie oddaje tę relację), jej treść co do zasady koresponduje więc z zeznaniami D. P. za wyjątkiem kwestii, że do szarpaniny miało dojść już przed chluśnięciem pokrzywdzonego w twarz płynem, a następnie miała się ona nasilić.

W ocenie Sądu, mając na uwadze szczegółowe, konsekwentne i co do zasady spójne zeznania pokrzywdzonych, znajdujące przy tym poparcie w dowodach w postaci dokumentacji medycznej i opinii sądowno-lekarskich, we wskazanym wyżej zakresie, w jakim z dowodami tymi nie współgrają, zarówno zeznania A. P., jak i zeznania M. T. (1) i treść notatki urzędowej przez nią sporządzonej należy uznać za niewiarygodne i nie posłużyły one w tych częściach do poczynienia przez Sąd ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Zdaniem Sądu uzasadnione jest oparcie się w tym zakresie na jasnych, logicznych i szczegółowych dowodach bezpośrednich, nie zaś na dowodach pośrednich, mając także na uwadze, że ze wskazanych już względów treść, a tym samym wartość dowodowa tych ostatnich mogła zostać wypaczona.

W świetle wszystkich omówionych wyżej dowodów za wiarygodne jedynie w części Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego K. B., za czym przemawiają okoliczności zasygnalizowane już we wstępnej części rozważań. W ocenie Sądu podana przez oskarżonego wersja zdarzenia jest w pewnej części niewiarygodna, albowiem po pierwsze jest sprzeczna z innymi, wiarygodnymi i omówionymi już wyżej dowodami, a po drugie nie jest do końca jasna i logiczna, przez co wyjaśnienia oskarżonego należy uznać za niewiarygodne i stanowiące przejaw przyjętej przez niego linii obrony.

Należy przy tym zauważyć, że oskarżony na etapie postępowania przygotowawczego skorzystał dwukrotnie z prawa do odmowy składania wyjaśnień, przyznając się jednocześnie do popełnienia pierwszego z zarzucanych mu czynów, tj. tego popełnionego na szkodę D. P., i nie przyznając się do popełnienia drugiego z zarzucanych mu czynów, popełnionego na szkodę P. S.. Oskarżony złożył wyjaśnienia dopiero na rozprawie, i to w jej końcowej fazie, po zgromadzeniu niemal w całości materiału dowodowego, kiedy to miał już możliwość zapoznania się z tym materiałem i w konsekwencji dopasowania swoich wyjaśnień do tych z pozostałych dowodów, które były dla niego najkorzystniejsze. Na rozprawie oskarżony wprawdzie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, jednakże dalsza treść jego wyjaśnień budzi wątpliwości co do charakteru tego przyznania się.

Oskarżony K. B. wskazał bowiem, że się bronił i został uderzony (w całokształcie świetle treści jego wyjaśnień zapewne przez D. P.) oraz oddał, przy czym wyjaśnienia oskarżonego są na tyle specyficzne i niejasne, że trudno na ich podstawie stwierdzić, kto miał pierwszy wyprowadzić uderzenie, tym bardziej, że po chwili oskarżony użył już bardziej określeń szarpanie się czy też wpełchnięcie go w drzwi do domofonu. W ocenie Sądu brak jednak podstaw do przyjęcia, aby oskarżony używając rozpuszczalnika niejako bronił się. Przyjęcie takiej wersji stałoby w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonych, zaś ze wskazanych już względów zdaniem Sądu brak podstaw do uwzględnienia wersji nieco różniących się w tym zakresie od zeznań pokrzywdzonych, wynikającej z zeznań świadków A. P. i M. T. (1) oraz sporządzonej przez tą drugą notatki urzędowej, przy czym należy zauważyć, że wersje te nie do końca pokrywały się również z wyjaśnieniami oskarżonego. Należy podkreślić, że w świetle całokształtu materiału dowodowego to oskarżony K. B. był stroną atakującą, zaś szarpanina wynikała pomiędzy nim a pokrzywdzonymi, w ocenie Sądu już po użyciu przez oskarżonego rozpuszczalnika względem D. P., była wynikiem obrony podjętej przez tego pokrzywdzonego, a następnie przez obu pokrzywdzonych względem oskarżonego. Przemawia za tym charakter poszczególnych działań podjętych przez oskarżonego K. B. wobec pokrzywdzonych, gdy najpierw zaczął on im przez okno zwracać uwagę bez wyraźnego powodu, następnie oddał w ich kierunku strzał z wiatrówki, w dalszej kolejności zszedł do pokrzywdzonych na dół (mając na uwadze godzinę zdarzenia nie sposób stwierdzić, aby miał inny powód wyjścia z domu), w ocenie Sądu dążąc do konfrontacji z nimi (oskarżony sam przyznał, że zszedł, żeby być bliżej pokrzywdzonych), przy czym miał przy sobie rozpuszczalnik, którego użył następnie wobec pokrzywdzonych. Także tę ostatnią okoliczność trudno zdaniem Sądu uznać za przypadkową, zaś tłumaczenia oskarżonego, iż zawsze nosi przy sobie taki rozpuszczalnik i wziął go ze sobą, bo „może jeszcze gdzieś by szedł” i przydaje mu się on do złomu, są niejasne i nielogiczne. Oskarżony przyznał przy tym, że wiedział, iż rozpuszczalnik ten działa jak gaz łzawiący, tak więc zdawał sobie sprawę z potencjalnego niebezpieczeństwa wynikającego z użycia tej substancji wobec innych osób. Sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonych są wyjaśnienia oskarżonego, iż najpierw doszło do szarpaniny, a potem chlusnął rozpuszczalnikiem w stronę D. P., przy czym za ich niewiarygodnością przemawia również to, że są one wewnętrznie sprzeczne, skoro oskarżony z jednej strony podaje, że po wymianie zdań pokrzywdzeni zaczęli się z nim



szarpać, z drugiej zaś, że szarpał się z jednym z nich (w domyśle z D. P.), zaś drugi stał dalej przy samochodzie i nie podchodził. Podobnie za niewiarygodne z uwagi na ich sprzeczność z zeznaniami pokrzywdzonego P. S., jak i z dokumentacją medyczną i opinią sądowo-lekarską dotyczącymi tego pokrzywdzonego, są tłumaczenia oskarżonego, że drugiego z pokrzywdzonych w ogóle nie chlapnął rozpuszczalnikiem, gdyż stał on w odległości około 15 metrów. W konsekwencji za niewiarygodne w ocenie Sądu należy uznać również wyjaśnienie oskarżonego, że jak schodził na dół, to nie chciał pokrzywdzonych oblewać rozpuszczalnikiem, albowiem dalsze zachowanie oskarżonego wynikające z zeznań pokrzywdzonych wskazuje, że niemal na pewno brał on pod uwagę możliwość użycia przedmiotowej substancji wobec pokrzywdzonych (w innym przypadku trudno logicznie wytłumaczyć, dlaczego w tej konkretnej sytuacji brał ją ze sobą), co następnie uczynił, przy czym nie można jednak wykluczyć, że użycie jej wobec P. S. w istocie było już uwarunkowane przebiegiem wydarzeń pod klatką schodową. Wreszcie w kontekście jednoznacznych zeznań pokrzywdzonych za niewiarygodne należy uznać wyjaśnienie oskarżonego, że nie miał wiatrówki, gdy wyglądał przez okno, i w domyśle jej wówczas nie użył.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności Sąd uznał, że zebrany w toku postępowania materiał dowodowy pozwala na jednoznaczne przypisanie oskarżonemu K. B. popełnienia obu zarzucanych mu czynów, przy czym Sąd, jak już zasygnalizowano, doprecyzował i uzupełnił opis przedmiotowych czynów. W konsekwencji Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia z tymi dodatkowymi ustaleniami, iż naruszenie czynności narządu ciała pokrzywdzonego D. P. dotyczyło narządu wzroku, zaś oskarżony czynu tego dopuścił się mając ograniczoną w znacznym stopniu zdolność rozpoznania znaczenia czynu i zdolność do pokierowania swoim postępowaniem. Jednocześnie Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie II aktu oskarżenia z tymi dodatkowymi ustaleniami, iż obrażenia ciała pokrzywdzonego P. S. skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała (narządu wzroku) i rozstrojem zdrowia na czas nie dłuższy niż siedem dni, zaś oskarżony czynu tego dopuścił się mając ograniczoną w znacznym stopniu zdolność rozpoznania znaczenia czynu i zdolność do pokierowania swoim postępowaniem. Wskazane modyfikacje opisów czynu wynikały z konieczności uwzględnienia dokładnej treści opinii sądowo-lekarskich dotyczących pokrzywdzonych, jak i uwzględnienia wniosków zupełnie pominiętej (z niezrozumiałych względów) przez oskarżyciela publicznego opinii sądowo-psychiatrycznej dotyczącej oskarżonego, także ustnej opinii uzupełniającej wydanej na rozprawie.

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości możliwość przypisania oskarżonemu K. B. winy w odniesieniu do obu przypisanych mu czynów. W toku postępowania ujawniły się wątpliwości odnośnie poczytalności oskarżonego, w związku z czym dopuszczono dowód z opinii sądowo-psychiatrycznej dotyczącej oskarżonego. W wydanej pisemnej opinii sądowo-psychiatrycznej biegli zgodnie stwierdzili, że u K. B. występują zaburzenia zachowania i psychiczne spowodowane używaniem substancji psychoaktywnych, manifestujące się zespołem uzależnienia, w wywiadzie także okresowe zaburzenia psychotyczne. Oskarżony prezentuje także cechy zaburzonej osobowości i cechy psychodegradacji. Wynika z niej również, że K. B. zna działanie substancji psychoaktywnych na swój organizm, był w związku z ich zażywaniem wielokrotnie hospitalizowany i informowany o konieczności przestrzegania abstynencji i kontynuowania regularnego leczenia psychiatrycznego i odwykowego, ale do zaleceń tych nie stosował się i nie przestrzegał długotrwałej abstynencji. W efekcie brak podstaw do przyjęcia, aby oskarżony w inkryminowanym czasie znajdował się w stanie ostrych zaburzeń psychotycznych czy jakościowych zaburzeń świadomości, natomiast z uwagi na stwierdzone odchylenia w stanie psychicznym K. B. w odniesieniu do zarzucanych mu czynów miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem. W wydanej następnie już na etapie postępowania sądowego ustnej opinii uzupełniającej biegli wskazali ponadto, że oskarżony w odniesieniu do zarzucanych mu czynów miał również ograniczoną w znacznym stopniu zdolność do rozpoznania znaczenia czynów. W ocenie Sądu przedmiotowa opinia stanowi pełnowartościowy materiał dowodowy, albowiem jest jasna, logicznie uzasadniona, po ustnym uzupełnieniu zupełna, została przy tym sporządzona przez biegłych posiadających wymaganą wiedzę specjalną i niezainteresowanych w sposobie rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

W konsekwencji należy uznać, iż oskarżony działał wprawdzie w odniesieniu do przypisanych mu czynów w warunkach tzw. ograniczonej poczytalności, jednakże należy przypisać mu winę w odniesieniu do obu tych czynów. Wobec okoliczności, iż wiedza o penalizacji przestępstw przeciwko zdrowiu, których dopuścił się oskarżony, jest powszechna,

należy również uznać, iż oskarżony wiedzę taką posiadał. W ocenie Sądu K. B. w przypadku każdego z czynów działał umyślnie, w zamiarze ewentualnym, brak bowiem jednoznacznych podstaw do przypisania mu umyślności w formie zamiaru bezpośredniego, tzn. tego, iż oblewając twarze pokrzywdzonych rozpuszczalnikiem chciał spowodować u D. P. i P. S. stwierdzone u nich obrażenia ciała, a w konsekwencji ustalone skutki w sferze ich stanu zdrowia fizycznego. Zdaniem Sądu posiadający pewne doświadczenie życiowe oskarżony, kierując cieczą w postaci rozpuszczalnika w twarze pokrzywdzonych, z pewnością przewidywał jednak, iż może naruszyć funkcjonowanie narządów ciała pokrzywdzonych, zwłaszcza narządu wzroku, bądź spowodować ich rozstrój zdrowia, i na to się godził, na co wskazują również wyjaśnienia oskarżonego, z których wynika, że zdawał on sobie sprawę, że użyty przez niego rozpuszczalnik działa jak gaz łzawiący. Z kolei same działania sprawcze w postaci chluśnięcia wspomnianą cieczą w twarze pokrzywdzonych oskarżony podjął w pełni świadomie i umyślnie. Ze wskazanych już względów brak podstaw do przyjęcia, aby w odniesieniu do P. S. działanie oskarżonego miało charakter nieumyślny i niejako przypadkowo twarz tego pokrzywdzonego została oblana wspomnianym rozpuszczalnikiem. Mając na uwadze sposób działania, jaki wobec pokrzywdzonych zastosował oskarżony, należy w sposób jednoznaczny przyjąć, iż K. B. działał ze świadomością możliwości powstania stwierdzonych skutków w zakresie stanu zdrowia każdego z pokrzywdzonych, nawet jeżeli wobec braku dogłębnej wiedzy medycznej mógł nie mieć świadomości, jakie dokładnie będą następstwa jego działania (tzw. zamiar ogólny, powszechnie akceptowany w doktrynie i orzecznictwie przy tego rodzaju przestępstwach przeciwko zdrowiu).

Sąd podzielił stanowisko oskarżyciela publicznego odnośnie kwalifikacji prawnej każdego z czynów przypisanych oskarżonemu, uzupełniając jednak przedmiotowe kwalifikacje o art. 31 § 2 kk.

W zakresie czynu przypisanego oskarżonemu w ramach zarzutu z punktu I aktu oskarżenia nie ulega wątpliwości, iż oskarżony K. B. oblewając rozpuszczalnikiem twarz D. P. spowodował u tego pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci oparzenia chemicznego oka lewego w postaci obrzęku spojówek powiekowych i erozji rogówki, któremu towarzyszyło wzmożone ciśnienie śródgałkowe oraz obniżenie ostrości wzroku, co spowodowało u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządu ciała (narządu wzroku) i rozstrój zdrowia na czas dłuższy niż siedem dni. Oskarżony spowodował więc skutki określone w art. 157 § 1 kk, a mając na uwadze, iż działanie oskarżonego należy ze wskazanych wyżej względów uznać za umyślne, oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona występku kwalifikowanego z art. 157 § 1 kk.

Odnośnie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu w ramach zarzutu z punktu II aktu oskarżenia stwierdzić należy, iż oskarżony K. B. oblewając rozpuszczalnikiem twarz P. S. spowodował u tego pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci oparzeń termicznych i chemicznych oka i przydatków oka, co spowodowało u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządu ciała (narządu wzroku) i rozstrój zdrowia na czas nie dłuższy niż siedem dni. Oskarżony spowodował więc skutki określone w art. 157 § 2 kk, a mając na uwadze, iż działanie oskarżonego należy ze wskazanych wyżej względów uznać za umyślne, oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona występku kwalifikowanego z art. 157 § 2 kk.

Kwalifikację obu czynów uzupełnia pominięty przez oskarżyciela publicznego art. 31 § 2 kk, albowiem oskarżony, w świetle wniosków omówionej wyżej opinii sądowo-psychiatrycznej, obu przypisanych mu czynów dopuścił się w ramach opisanej w tym przepisie tzw. ograniczonej poczytalności, mając ograniczoną w znacznym stopniu zdolność rozpoznania znaczenia czynów i zdolność do pokierowania swoim postępowaniem.

Dodać należy, iż w ocenie Sądu ze wskazanych już względów brak jest podstaw do uznania, aby oskarżony K. B. działał w warunkach obrony koniecznej.

Uznając oskarżonego K. B. za winnego popełnienia opisanych wyżej czynów Sąd w przypadku czynu przypisanego oskarżonemu w ramach zarzutu z punktu I aktu oskarżenia na podstawie art. 157 § 1 kk wymierzył oskarżonemu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności. Z kolei w przypadku czynu przypisanego oskarżonemu w ramach zarzutu z punktu II aktu oskarżenia Sąd na podstawie art. 157 § 2 kk wymierzył oskarżonemu karę 2 miesięcy pozbawienia wolności. W ocenie Sądu kary w takiej wysokości są odpowiednie i stosownie do treści art. 53 § 1 kk ich rozmiar nie przekracza

stopnia winy oskarżonego oraz uwzględnia stopień społecznej szkodliwości każdego z popełnionych przez oskarżonego czynów, jak również pozwoleń na osiągnięcie celów zapobiegawczych i wychowawczych wobec oskarżonego oraz potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Za okoliczność obciążającą przy określaniu sądowego wymiaru kar wymierzonych za oba czyny Sąd uznał przede wszystkim sposób działania oskarżonego, który bez żadnych usprawiedliwionych motywów (materiał dowodowy nie wskazuje, aby mogło nim być niestosowne zachowanie pokrzywdzonych) zaatakował pokrzywdzonych, u jednego z nich – D. P. – powodując swoim działaniem stosunkowo poważne obrażenia, co jest okolicznością dodatkowo obciążającą w zakresie pierwszego z przypisanych oskarżonemu czynów.

Jako okoliczności łagodzące przy określaniu sądowego wymiaru kary Sąd uznał uprzednią niekaralność oskarżonego (oczywistym jest przy tym, że tymczasowe aresztowanie w innej, niezakończonych jeszcze sprawie, z uwagi na zasadę domniemania niewinności nie może być traktowane jako okoliczność obciążająca). Istotną okolicznością łagodzącą jest to, iż oskarżony miał w stopniu znacznym ograniczoną zdolność do rozpoznania znaczenia czynów i do pokierowania swoim postępowaniem, a tym samym działał w warunkach wspomnianej już wyżej ograniczonej poczytalności. Stosownie do treści art. 31 § 2 kk uprawniało to Sąd nawet do nadzwyczajnego złagodzenia kary, do czego Sąd nie widział jednak podstaw z uwagi na brak dalszych, szczególnych przesłanek do zastosowania w rozpatrywanym przypadku tej instytucji, jednakże przy braku nadzwyczajnego złagodzenia kary omawiana okoliczność stanowi istotną okoliczność łagodzącą przy określaniu sądowego wymiaru kary, albowiem zmniejsza stopień winy sprawcy czynu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 03 września 2002 r., sygn. akt V KKN 355/01, LEX nr 55215).

Przy uwzględnieniu powyższych okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu wskazane wyżej kary. Podkreślić należy, iż przestępstwa kwalifikowane z art. 157 § 1 kk oraz z art. 157 § 2 kk są zagrożone odpowiednio karą od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności i karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch. W tej sytuacji żadna z wymierzonych oskarżonemu kar, w istocie nieznacznie jedynie przekraczających minimalny, ustawowy wymiar kar pozbawienia wolności za przypisane oskarżonemu przestępstwa, nie może być uznana za nadmiernie surową i niewspółmierną do charakteru popełnionych przez oskarżonego czynów i stopnia jego winy. Jednocześnie w przypadku drugiego z czynów okoliczności obciążające zadecydowały o wymierzeniu kary najsurowszej rodzajowo z alternatywnie grożących za popełniony czyn, albowiem w ocenie Sądu wymierzenie oskarżonemu za ten czyn kary grzywny albo kary ograniczenia wolności byłoby niewystarczające i nie gwarantowałoby osiągnięcia celów stojących przed karą.

Sąd połączył orzeczone wobec oskarżonego jednostkowe kary pozbawienia wolności i na podstawie art. 85 § 1 i 2 kk, art. 86 § 1 kk wymierzył oskarżonemu K. B. karę łączną 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd mógł wymierzyć oskarżonemu karę łączną w wysokości od 4 miesięcy pozbawienia wolności (wysokość najwyższej z kar podlegających łączeniu) do 6 miesięcy pozbawienia wolności (suma łączonych kar jednostkowych). Sąd określając wymiar kary łącznej zastosował zasadę pełnej absorpcji, mając na uwadze, iż pomiędzy obydwoma przypisanymi oskarżonemu przestępstwami istnieje silny związek przedmiotowy – są to podobne przestępstwa skierowane przeciwko zdrowiu i życiu, jak i związek czasowy, albowiem obydwa zostały popełnione nieomal w tym samym czasie. Uwzględniając wskazane wyżej okoliczności Sąd wymierzył wspomnianą karę łączną uznając, iż wymienione okoliczności mają należyte odzwierciedlenie w jej wysokości.

Analizując przesłanki określone w art. 69 § 1 i 2 kk Sąd doszedł do wniosku, iż dotychczasowy tryb życia i warunki osobiste oskarżonego K. B., w szczególności jego dotychczasowa niekaralność przemawiają za zastosowaniem wobec oskarżonego środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Wobec okoliczności, iż dotychczas nie orzekano wobec oskarżonego żadnych kar, nie istnieje przesłanka do uznania, by kara orzeczona z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie mogła spełnić stojących przed nią celów. W konsekwencji Sąd uznał, iż prognoza kryminologiczna względem osoby K. B. jest pozytywna i w świetle dotychczasowego zachowania oskarżonego brak jakichkolwiek podstaw do uznania, aby kara z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie

mogła zapobiec powrotowi oskarżonego do przestępstwa. W związku z tym Sąd na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 3 lata, uznając, że z uwagi na okoliczności wskazane w opinii sądowo-psychiatrycznej, wskazujące na potrzebę podjęcia przez oskarżonego leczenia psychiatrycznego i odwykowego oraz kontrolowania jego zachowania przez wyspecjalizowane podmioty, konieczne jest oznaczenie okresu próby w maksymalnej wysokości. Mając na uwadze wspomniane wnioski opinii sądowo-psychiatrycznej, celem wzmocnienia kontroli nad oskarżonym, na podstawie art. 73 § 1 kk w okresie próby Sąd oddał oskarżonego K. B. pod dozór kuratora sądowego, zaś na podstawie art. 72 § 1 pkt 6 i 6a kk za zgodą oskarżonego zobowiązał oskarżonego K. B. do poddania się terapii uzależnień w związku ze stwierdzonym uzależnieniem od substancji psychoaktywnych oraz terapii psychiatrycznej.

Orzekając w przedmiocie zabezpieczonych w toku postępowania dowodów rzeczowych Sąd na podstawie art. 44 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego K. B. przepadek dowodów rzeczowych w postaci wiatrówki z lunetą i instrukcji obsługi wiatrówki z gwarancją, opisanych w wykazie dowodów rzeczowych nr (...) pod pozycjami 1 i 2 (karta 64 akt sprawy). Wprawdzie przedmiotowa wiatrówka nie była narzędziem sprawczym czynów przypisanych oskarżonemu, to jednak w świetle materiału dowodowego oskarżony użył wcześniej przedmiotowej wiatrówki wobec pokrzywdzonych, oddając w ich kierunku strzał z okna, w ocenie Sądu również w tym zakresie działając w zamiarze ewentualnym spowodowania obrażeń ciała. W efekcie wspomnianą wiatrówkę należy uznać za przedmiot, który był przeznaczony do popełnienia przestępstwa, a tym samym orzec na podstawie art. 44 § 2 kk jego przepadek wraz z pozostałymi, związanymi z wiatrówką przedmiotami zabezpieczonymi u oskarżonego.

Sąd orzekł również o kosztach procesu. Przede wszystkim na mocy stosownych przepisów zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. Ł. L. kwotę 1.047,96 zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu. Ponadto, pomimo wydania wyroku skazującego, Sąd na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego K. B. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości, w tym opłaty, uznając, iż minimalne dochody oskarżonego, jak również okoliczność, że oskarżony jest od pewnego czasu tymczasowo aresztowany w innej sprawie i tym samym został pozbawiony możliwości osiągania nawet tych dochodów, przemawiają za uznaniem, że obciążenie oskarżonego przedmiotowymi kosztami byłoby dla niego zbyt dolegliwe.